

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat.). 81-e posiedzenie plenarne Sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zabrał głos drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski.

Gen. Składkowski, odpowiadając pos. Arciszewskiemu, który odmalował w czarnych barwach obraz stosunków w wojsku, oświadczył, że mowę posła nazwałby mową rozcieńczonych okropności. Posel Arciszewski spotkał jednego majora z I brygady, zresztą doskonałego żołnierza, który był niezadowolony i powiedział, że za dwa lata, jak tak będzie dalej, pójdzie z wojska. Gdyby był jego dobrym kolegą, toby mu powiedział: „Lepiej cierpieć w wojsku, niż jeść słodki chleb — jako cywil w dzisiejszych stosunkach”. Jeden lotnik pozabawił się życia. To jest zawsze tragiczne. Prócz tego jeszcze kilku oficerów pozabawiło się życia. To dla nas rzecz ciężka z punktu widzenia koleżeństwa, ale nie znaczy to nic jako sprawdzian stosunków w wojsku.

Pos. Arciszewski mówił, że jest jakiś taki major w wojsku polskim, który wszystkim trzęsie, ale nie powiedział nam nazwiska. Jest człowiek — mówił wiceminister, który wszystkim trzęsie w wojsku, ale nie major, a Marszałek Piłsudski i który tak trzęsie, że wszyscy się boimy bez różnicy stopnia.

Po przemówieniu wiceministra debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych zakończono i przystąpiono do budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Referent tego budżetu pos. Strojnowski stwierdził między innymi, że dalsze możliwości rozwoju rolnictwa może zapewnić tylko rozszerzenie rynków wewnętrznych. Trzeba wzmocnić siłę nabywczą społeczeństwa.

Pos. Fiałkowski (Kl. Nar.) wypowiedział szereg krytycznych uwag pod adresem gospodarki rolnej rządu. Poza tem wytykał przemożny wpływ karteli na kierunek polityki gospodarczej, uważając ten wpływ za szkodliwy.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Sprawozdawca pos. Zdzisław Strojński stwierdza, że wydatki osiągały sumę 324.597.177 zł., pozem omawia wszystkie działy budżetu Ministerstwa, prosząc o zakończeniu o przyjęcie preliminarza wraz z poprawkami, przyję-

temi w komisji.

Z kolei zabiera głos minister W. R. i O. J. Jędrzejewicz:

W czasach tak ciężkich jak obecna sprawa szkolnictwa powszechnego jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zagadnień. Środki materialne w chwili obecnej nie wystarczają na objęcie przymusem szkolnym wszystkich dzieci w wieku lat od 7—14. Około 450 tysięcy dzieci znajduje się poza szkołą.

Po długiej i żmudnej pracy nad reorganizacją naszej szkoły stwierdzam, że wszystko rozwija się w zamierzony sposób. Przed latem będziemy mieli gotowy program szkoły powszechnej i gimnazjum ogólnokształcącego. W roku 1935 całość prac programowych w zakresie szkolnictwa będzie zakończona.

Program wychowania obywatelsko-państwowego staje się coraz bardziej naciągniętą przewodnią linią prac Ministerstwa.

Chcę raz jeszcze stwierdzić kategorię, że projekt ustawy akademickiej w żadnej mierze nie narusza zasadniczo wolności nauki i wszelkie pod tym względem zarzuty muszę traktować albo jako świadome mijanie się z prawdą, albo jako wynik nieprzemysłanego stanowiska. W ostatnich czasach sprawa ta objęła już nie tylko środowiska profesorskie, ale przeszła na teren młodzieży akademickiej i oto jesteśmy świadkami zajęć niezwykłych. Część młodzieży — wiadomo oczywiście, jakiego oblicza politycznego — zaczyna urządzić dzikie, brutalne napaści na tych profesorów, którzy oświadczyli się za zmianą obowiązującej ustawy o szkołach akademickich.

Profesor dr. Bartel, profesor Nowakowski, prof. Czerny, prof. Stefko, prof. Walek-Czarnecki zostali obrzuceni jajami, albo pobici, albo jedno i drugie.

WARSZAWA (Pat.). Po przemówieniu p. ministra w dyskusji pierwszy przemawiał poseł Kordecki z Klubu Narodowego, który omówił ogólne problemy wychowawcze, sprowadzając zagadnienie do walki 2 światopoglądów: państwowego i narodowego. Mówca krytykuje stosunek władz szkolnych do nauczycielstwa, jak również organizację „Zręb”. Szeroko omawia pozatem organizację młodzieży „Straż Przednia”, wyrażając się negatywnie o jej działalności i programie.

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem oświaty w środę o godzinie 10 rano.

Rozruchy antyżydowskie w Mińszczyźnie.

Z Mińska donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej w ostatnich czasach wzrósł wśród robotników Białorusinów i Rosjan wrogi nastrój przeciwko wspólnemu pracodawcy — żydom. Antysemizm wśród ludności białoruskiej w Mińszczyźnie ustawicznie zaostrza się świadczą o tem najwymowniej ostatnio zanotowane wypadki. W Mińsku w fabryce szcetek robotnicy Białorusini zbili do utraty przytomności 3 robotników żydów którzy należeli do związku komunistycznego i uprawiali na terenie fabryki agitację antyreligijną wśród robotników chrześcijan. W tymże mieście dnia 30 stycznia r. b. grupa uczniów chrześcijan ciężko zabiła 5 uczniów żydów, którzy występowali prowokacyjnie przeciwko Białorusinom na zawodach sportowych narciarskich. Jeden z pobitych żydów zmarł.

Polityka kolonizacyjna sowiecka na ziemiach białoruskich.

Komunikują nam, iż władze centralne sowieckie postanowiły przeprowadzić reorganizację dotychczasowego systemu osiedleńczego na terenie Białorusi sowieckiej. W tym celu w drugiej połowie lutego przybywa do Mińska specjalna delegacja, która rozpocznie pracę reorganizacyjną. Delegaci komisji będą objeżdżali osiedla wszystkich rejonów i badali sprawę na miejscu. Ma to na celu przede wszystkim osiedlenie na Białorusi sowieckiej a przede wszystkim w okręgach drowskim, białostockim, koszyrskim, za-

stawskim, kołdanowskim mało zaludnionych elementu czysto komunistycznego wraz z rodzinami komсомołskimi.

Na wiosnę roku bież. okręgi te zostaną zaludnione przez osiedlenie w nich 10 tysięcy osób. Wyznaczony został już kontyngent osiedleńczy, a mianowicie okręg drowski otrzyma 1600 osób, pochodzących z kraju nadwołżańskiego, bohiński 1400 komunistów, pochodzących z saratowskich okręgów koszyrski zostanie zaludniony komunistami Polakami z okręgów kijowskich i moskiewskich;

Sensacyjne wystąpienie delegata Polski w Komisji Rozbrojeniowej.

Polska przeciwko planowi Francji o bezpieczeństwo.

Z Genewy donoszą: W poniedziałkowej debacie komisji generalnej uwaga koncentrowała się na przemówieniach pp.: Politisa, Litwinowa i Raczynskiego, który przemawiał w imieniu Polski. Szczególnie deklaracja polska wywołała liczne komentarze i stała się sensacją dnia tembardziej, że do kuluarów przeniknęło nieukrywane niezadowolone delegacji francuskiej, której członkowie nie tail' wobec dziennikarzy francuskich, iż deklaracja polska była przykrą niespodzianką dla Paul-Boncoura. W kuluarach Ligi deklaracja polska o postanowieniach Benesa, Politisa, a nawet o pewnych zastrzeżeniach Belgii, uważana była jako pierwsza krytyka i odstępianie od planu francuskiego ze strony sojuszników Francji. Na wstępie swej deklaracji delegat polski, Raczynski, stwierdził, że plan francuski stanowi jednolitą całość i że wszelkie usiłowania odłączenia jednego z elementów

składowych planu z uwagą na czyjejkolwiek interesy można uważać zgóry za niedopuszczalne i grożące zupełnym zniekształceniem koncepcji planu.

W następnym zwrocie deklaracja polska stwierdza, że pozostawiono nam tutaj mało złudzeń, co do możliwości ulepszenia obecnego stanu bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to zarejestrowanie i przyjęcie do wiadomości stanowiska przedewszystkiem Anglii, która przedwczoraj przez usta lorda Etona zapowiedziała, że nie może przyjąć nowych zobowiązań gwarancyjnych w sprawie bezpieczeństwa Europy. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, Polska w swej deklaracji konstataje, że „w chwili obecnej należy wyciągnąć konsekwencje logiczne z rzeczywistości politycznej dnia celem skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia dzieła pokoju.”

Ambasador Patek w Belwederze.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA Wczoraj został przyjęty w Belwederze ambasador polski w Waszyngtonie p. Patek. Audjencja ta pozostaje w związku z pobytom ambasadora Patka w Ameryce w kwestji długów wojennych.

Proces brzeski w Sądzie Apelacyjnym.

WARSZAWA (Pat.). W dniu 7 b. m. o godzinie 10.15 rozpoczęła się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciw posłowi Libermanowi i towarzyszą. Stawili się wszyscy oskarżeni z wyjątkiem posła Putka. Przewodniczący odczytał uchwałę Sądu w sprawie wniosku obrony, domagającego się wyłączenia sędziego Chodeckiego, który jest w sprawie obecnej sędzią-referentem. Wniosek obrony motywowany był tem, że sędzia-referent przed rokiem zgóra w innej sprawie, w procesie prasowym redaktora Małyha w Toruniu, miał wypowiedzieć się w sposób przesadzający winę oskarżonych.

Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu tej sprawy na wczorajszym posiedzeniu wewnętrznym i po wyjaśnieniach sędziego-referenta, wniosek obrony odrzucił.

Po odczytaniu tej uchwały, adw. Berenson i oskarżony Liberman zabrali głos, stawiając ponownie żądanie wyłączenia sędziego-referenta Chodeckiego oraz atakując sędziego Wyczańskiego. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony Liberman stawia zatem wniosek o wyłączenie sędziego Wyczańskiego, przemawiający oświadcza, że nie, że chce tylko poinformować Sąd.

Po kilku dysputach na temat przepisów proceduralnych, prze-

Nie wyłączony sędzia referent Chodecki referatu nie zakończył. Wyrok spodziewany we czwartek.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Po odrzuceniu podania obrońcy Kiernika sędzia-referent Chodecki rozpoczął swój referat.

P. Chodecki odczytując referat wyraził akcentował momenty obciążające oskarżonych. Referat jego trwał kilka godzin. Sędziego Chodeckiego słuchali tylko sędziowie i prokuratorzy. Dziennikarze sprawdzali w tym czasie notatki, mało poświęcając uwagi referatowi. Oskarżeni nie wrócili więcej na salę. Referat nie został zakończony. We środę będzie trwał od samego rana. Po nim spodziewane są przemówienia prokuratorów. W kolach sądowych spodziewają się końca rozprawy we czwartek.

zasławski i kołdanowski okręg osiedli wysłużonych członków kolegium G. P. U. i weteranów rewolucji październikowej i wojny bolszewicko-polskiej.

Zamiar stworzenia autonomicznego rejonu polskiego na Białorusi sowieckiej upadł, bowiem koszt stworzenia podobnego rejonu wyniosłoby przeszło milion rubli. Mimo to Dąbal i Łańcuch czynią usilne starania wyjedynania u władz centralnych zezwolenia na stworzenie na Białorusi sowieckiej autonomicznego rejonu polskiego.

Podobny rejon polski, zdaniem sowieckich komunistów Polaków byłby doskonałym propagatorem komunizmu.

Znowu lot transatlantyki.

LONDYN (Pat.). Mollysson wyruszył dziś z aerodromu Lympne, rozpoczynając lot do Południowej Ameryki.

Pogoń za zbutowanym krawoznikiem.]

BATAWA, Pct. Dwie łodzie podwodne, trzy hydroplany, stawiacz min, jak również parowce rządowe biorą udział w pościgu za krawoznikiem „Zeven Provincien”, na którego pokładzie zbutowani marynarze trzymają w niewoli 50 białych, wśród których jest 16 oficerów. Parowiec „Aldebaran” przejął depeszę radiową zbutowanych marynarzy, któ-

PARYŻ (Pat.). W dłuższej korespondencji z Genewy Pertainax pisze: Polacy uznali za konieczne, działać na własną rękę. Wczoraj Paul-Boncour zgromadził u siebie przedstawicieli państw Małej Ententy, przedstawiając im hasło „tylko plan Francji i nic ponadto”. Niebawem jednak musiał stwierdzić, ku swemu zdumieniu, że rząd warszawski nie idzie drogą wskazaną przez niego. — Paul-Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania tej deklaracji, a nawet na jego żądanie p. Raczynski miał się skomunikować z min. Beckiem telefonicznie, lecz daremnie były usiłowania. Polskie oświadczenie było utrzymane w takiej formie i w takim tonie, jak sobie tego życzył Marszałek Piłsudski.

BERLIN (Pat.). Wystąpienie delegata polskiego, Raczynskiego, na Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa nazywa przemówienie delegata polskiego wielką niespodzianką, która wywołała powszechną sensację. Wywody Raczynskiego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.

Germania” daje swej korespondencji tytuł: „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa”. Podobny tytuł daje również „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

Napływ adwokatów z Małopolski Poznańskiego i Pomorza do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W warszawska Rada adwokacka otrzymała 150 podań od adwokatów z Małopolski i z b. zaboru pruskiego, którzy chcą przenieść się na teren stołeczny. Podania te będą załatwione i tylko w kilku wypadkach Rada adwokacka podań nie uwzględni.

Projekt finansowy rządu francuskiego.

PARYŻ, Pat. Wczoraj wieczorem rada ministrów zatwierdziła definitywnie projekt finansowy, który dziś rano został przedłożony Izbie Deputowanych. Projekt ten przewiduje kompresję wydatków wynoszącą 2 miljardy 417 milionów. Rząd przyjął również zaproponowane przez poprzedni gabinet oszczędności w wydatkach na wojsko w sumie

638 milionów, dodając jeszcze redukcję świadczeń dla byłych wojskowych, która ma przynieść oszczędności w sumie 250 milionów, razem więc rząd obecny proponuje redukcję kredytów na wojsko o 900 milionów. Projekt finansowy przewiduje dochód z nowych źródeł podatkowych w sumie 2 miljardy 668 milionów.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) W ciągu ubiegłej nocy doszło do licznych starć politycznych zarówno w samym Berlinie, jak i na prowincji. Berlinie 4 osoby zostały ciężko poranione, a wiele innych rzeź. W Hamburgu potrzelony został śmiertelnie jeden komunista. W Binn w starciu między hitlerowcami a członkami ugrupowań lewicowych 7 osób raniono, przytem jeden reichsbannerowiec otrzymał ciężki postrzał w brzuch.

BERLIN. Pat.—O gwałtownych zajęciach w Duisburg-Hamborn nadeszły następujące informacje:

STRAJK KOMUNISTYCZNY W HISPANII.

PARYŻ. Pat. — Zapowiedziany w Asturji strajk górników rozpoczął się wczoraj rano. Do strajku przylączyli się robotnicy przemysłu metalurgicznego. Robotnicy którzy należą do organizacji powszechnej unji robotniczej, będącej pod wpływem partii socjalistycznej stanęli do pracy, natomiast związki zawodowe o charakterze syndykalistycznym i komunistycznym nie powzięły dotychczas ostatecznej decyzji. Liczba strajkujących w g. Informatyji hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych wynosi 27 tysięcy.

W chwili kiedy kondukt pogrzebowy zabitego w środę hitlerowca przy tłumnym udziale narodo- socjalistycznych oddziałów szturmowych przejeżdżał obok torów kolejowych, nagle z jednego z pobliskich zabudowań fabrycznych oddano salwę w tłum. Zabity został jeden narodo- socjalista a 6 innych odniosło ciężkie rany. Napastnicy rzucili przytem na przechodzących granat ręczny. Liczne oddziały policji w kaskach stalowych z karabinami w ręku rozpoczęły przeszukiwanie terenów kolejowych.

Reklama jest
dźwignią handlu.

Żywanie weksli jest
szczytem naiwności!

Nasze perfomy są
szczytem elegancji!

Skład Apteczno-Perfumeryjny

E. Kudrewicz i S-ka

MICKIEWICZA 26, TEL. 7-10.
Ulubione zapachy na wagę!!!

Popierajcie Polską
Macierz Szkołą.

Nieostrzeżone niebezpieczeństwo projektu ustawy o szkołach akademickich.

Od p. profesora U. S. B. Stefana Glixella otrzymujemy następujące cenne uwagi do ustawy o szkołach akademickich. Red.

Bezstronność każe stwierdzić, że niefortunny projekt dyskutowany obecnie w Sejmie ma przeciętnie zasługę zjednoczenia profesorów pod sztandarem obrony autonomii szkół akademickich, oraz obudzenia troski o tę sprawę wśród szerokich warstw społeczeństwa. Pod wpływem licznych artykułów najwybitniejszych uczonych i świetnych pisarzy, społeczeństwo zrozumiało, że ustawa ta spowoduje niepowetowane szkody i nie przyniesie zaszczyci naszej epoki. Jasnym się stało, że ustawa, której myśl przewodnią ujmują trzy wyrazy: odrzucić, narzucić i wyrzucić, nie może regulować korzystnie najdonioślejszych spraw życia kulturalnego Polski.

Niewiadomo wprawdzie, czy w związku z projektem ustawy zamierzona jest czystka uniwersytetów na większą skalę, to jednak jest pewne, że podobna ustawa wprowadzi stan niepewności i niepokoju, który wpłynie fatalnie na bieg prac uniwersyteckich. Wprawdzie obrońcy projektu uważają, że wolność nauki nie będzie w niczym naruszona, ale przecież nie ulega wątpliwości, że uzależnienie profesorów spowoduje fakt nieunikniony, że także sama nauka znajdzie się na powrozie (wyrażenie prof. J. M. Rozwadowskiego, b. prezesa Akademii Um.).

Odpowiada się, że trzeba mieć zaufanie do polskiego ministra, który oczywiście nie będzie nadużywał pełnomocnictw, stosując je z wielkim umiarem. Można się jednak zapytać, czy minister będzie zawsze osobiście rozstrzygał w tych licznych sprawach, zostawionych jego kompetencji. Może w pierwszym zapale wprowadzenia porządków w szkołach akademickich będzie wglądał sam we wszystkie skomplikowane sprawy życia uniwersyteckiego. Ale później, gdy przyjdą równie pierwszorzędne zagadnienia polityki oświatowej, troska o szkoły akademickie nie będzie mogła w tym stopniu zajmować ministra. Staje się to zupełnie zrozumiałe, gdy się pamięta, że nasze szkoły akademickie są liczne, nawet nie biorąc w rachubę Akademii stomatologicznej w Warszawie i Wyższej Szkoły Instytutu naukowo-badawczego Europy wschodniej w Wilnie.

Nieuniknioną logiką rzeczy będzie więc zjawienie się w szkołach akademickich specjalnego typu profesorów, którzyby stali się

W sprawie Kresów Wschodnich.

(Z T-wa Opieki nad Kresami).

Dnia 2-go lutego 1933 r., pod przewodnictwem prezesa Józefa Andrzejewskiego, odbyło się zebra-
nie Rady Naczelnej Polskiego T-wa Opieki nad Kresami, na którym ponownie wybrano na prezesa Rady p. Józefa Andrzejewskiego, na zastępcę p. Józef Szebelko i na sekretarza dr. Jana Ski-
bińskiego z Lublina.

Pozatem wysłuchano sprawozdania z działalności Zarządu Głównego T-wa które złożył wiceprezes p. Mieczysław Piotrowski. Sprawozdanie z działalności Sekcji Akademickiej przedstawił sekretarz T-wa, p. Samuel Lew-Ostęk Kostrowicki. Najbliższe zadania programowe T-wa zreferował prezes Zarządu Głównego, mecenas dr. Stanisław Szurlej.

Po ożywionej dyskusji Rada powzięła następujące uchwały:
1) Rada Naczelna Pol. T-wa Opieki nad Kresami uważa za niezbędne wzmocnienie stanu posiadania i spotęgowania moralnego i materialnego rozwoju żywności polskiego na ziemiach wschodnich i południowo-wschodnich, jako od wiecznego gospodarza i obrońcy tych ziem;
2) zapewnienie na tych ziemiach ludności polskiej, jako przedstawicieli narodu polskiego, należytego udziału, zarówno w

łącznikami między niemi a ministrem. Taki typ, niespotykany dotychczas, omawiały nieoficjalnie najważniejsze zagadnienia, informował o nastrojach, a przy okazji załatwiałby inne interesy i regulował może prywatne porachunki. Słowem w praktyce ten nowy typ profesora trzymałby swych kolegów „na powrozie”. Powstanie takiego typu profesorów nie może wyjść na korzyść życia uniwersyteckiemu. Pomijając już złośliwą nazwę, która mogłaby do nich przylgnąć np. Łazik ministerjalny, Figaro, Totumłacki albo coś podobnego, nie jest możliwe, żeby, zapomocą tego rodzaju „speców” w załatwianiu spraw uniwersyteckich, były one lepiej i bezstronniej prowadzone niż przez kolegialne władze akademickie, których działalność została niedawno stroniczo „wałkowana”.

Wzajemne rywalizowanie tych „speców”, ich przeliczanie się w donoszeniu, informowaniu, ostrzeganiu, doradzaniu wprowadzi atmosferę nieufności, intryg i podejrzeń. Dojść może nawet do tego, że w stosunku do profesorów „dobrze widzianych” odnosić się będą koledzy a zwłaszcza młodzież z niedowierzaniem, posądzając ich, zwykle niesłusznie, o karierowiczostwo.

Nierozważna młodzież, w pierwszym odruchu rzuci im może niepolityczne wyzwiska, ale nawet i te epitety, które później mogłyby im się dostać a których nie należy młodemu podsuswać, obniżyłyby powagę profesorów, obdarzonych specjalnym zaufaniem ministerjalnym. Wiadomo, że dla szeroki mas często nie jest znany powód specjalnego zaufania, jakim niektóre jednostki cieszą się u władzy. A zatem, żeby ograniczyć się do jednego przykładu, młodzież nigdy nie zrozumie, dlaczego sądzić ją mają w pierwszej instancji profesorowie, wyznaczeni przez Senat, a w drugiej „specy” dla spraw dyscyplinarnych, wyznaczani przez ministra. Dlatego też wprowadzenie takiej kategorii profesorów przez projekt ustawy kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo.

Na tyle innych niebezpieczeństw projektu zwrócono uwagę, stąd nasuwa się wniosek wprowadzenia ustawy, która mogłaby spowodować szkody nieobliczalne.

Stefan Glixelli.

Z prasy.

Zie rządy.

Upadek gabinetu Paul-Boncoura we Francji i Schleichera w Niemczech skłonił swych sanatorów do przeprowadzenia analogii pomiędzy stosunkami w państwach zachodniej Europy a u nas.

Naturalnie publicystom sanacji moralnej nie podoba się to, iż rządy Francji i Niemiec muszą ustąpić z chwila, gdy przestają odpowiadać tym wymaganiom, jakie w danej chwili stawiają kierownikom nawy państwowej parlament i społeczeństwo.

Zarówno „Gazeta Polska”, jak i inne organy obozu pomajowego potępiając system zachodnioeuropejski, pod niebiosami wynoszą stosunki obecne w Polsce, ponieważ rząd sanacyjny „trwa i trwać chce” bez końca.

Odpowiadając na wywoły prasy sanacyjnej ABC pisze tak: „Jednakże, snując dalej raz porównanie analogie z Polską XVIII wieku, pozwolimy sobie przypomnieć, że najwłaściwym rządem polskim w tym stuleciu był rząd Brähla, który na nieszczęście Polski „trwał” przez całe niemal panowanie Augusta III. Jego to ani rusz, nie można było obalić. L... on to głównie przygotował upadek Rzeczypospolitej...”

Wniosek? Nie jest to dobre, gdy się obala rząd dobry, ale stokród jest gorzej, gdy obalić nie można rządów złych.”

System.

Ostatnio organ t. zw. „zbuntowanych pilśuczyków” — „Nowa Ziemia Piłsulska” znów porusza sprawę systemu polityki personalnej rządzących dziś czynników.

„Obserwujemy zjawisko, które w każdym uczciwym człowieku wywoła oburzenie.

Widzimy zwałniania ze stanowisk, pozbawiania pracy w obranym zawodzie, usuwanie od wpływów uczciwych jednostek bez różnicy na t. zw. oblicze polityczne, przy równoczesnym popieraniu, wywyższaniu i faworyzowaniu różnego rodzaju marnych typów karierowiczów, a co najgorsze, ludzi, którzy w pogoni za karierą i groszem nieuczciwymi drogami chadzali.”

Dziś obok bezrobotnych, pozbawionych pracy przez kryzys gospodarczy, znajdują się bezrobotni, pozbawieni pracy dzięki polityce personalnej pewnych czynników...”

ŻYCIE KATOLICKIE.

Ojciec św. o nowych beatyfikacjach.

Citta del Vaticano, (tel. wł. KAP). W ubiegłą niedzielę w obecności Ojca św. odczytano dekret: upoważniający do ogłoszenia beatyfikacji Marii Pelletier, założycielki Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza. Jednocześnie odczytano również dekret stwierdzający cuda przedstawione do beatyfikacji Gemmy Galgani. W odpowiedzi na dziekczynne przemówienie arcybiskupa Lukki Ojciec św. zestawiał wielką postać Marii Pelletier, założycielki Zgromadzenia liczącego dziś 9500 sióstr w 320 domach rozsiansych po całym świecie ze skromną i cichą osobą świętobliwej Gemmy Galgani. Także i w porządku naturalnym — mówił Ojciec św. — nie mniejsze widzimy cuda, obserwując rzeczy nieskończenie wielkie, jak gwiazdy, i nieskończenie małe, jak atomy i molekuly. Nie może to dziwić nikogo, albowiem Bóg jest jedynym Twórcą porzą-

ku naturalnego i nadprzyrodzonego. Między dwoma skrajnościami najwznioślejszych i najskromniejszych dróg ku świętości istnieje nieskończenie wielka obfitość łask Bożych, które pozwalają wszystkim osiągnięcie świętości. Ojciec św. rad jest, że postacie Pelletier i Galgani, obie miłujące krzyż, zjawiają się w przeddzień Roku Świętego, który winien świat cały wzwąć do uwielbienia Krzyża i uświęcenia dusz odkupionych przez ofiarę Chrystusową.

Dobry przykład.

(Kałowiec. KAP). Sfery katolickie Mysłowic zwróciły się do miejscowych katolickich lekarzy, adwokatów, dentystów etc. z apelem by w swych poczekalniach, odwiedzianych przeważnie przez katolików, uwzględnili czasopisma o światopoglądzie katolickim. Dotąd się bowiem bardzo często zdarzało, że klienci i pacjenci nie znajdowali tam pism katolickich, ale wolnomyslicielskie i t. p.

2000 bezrobotnych pracowników samorządowych.

Związek Pracowników Samorządowych wszczął starania w ministerstwie Skarbu i Spraw Wewnętrznych w sprawie nowoprowadzonych zmian w poborze podatków od nieruchomości i lokali. Odebranie poboru tych podatków magistratom pozbawia pracy przeszło 2000 pracowników samorządowych.

Bataliony pracy złożone z bezrobotnych rezerwistów wyruszają na wiośnię.

W związku z zapowiedzią uruchomienia na wiosnę roku bieżącego wielkich robót w dziedzinie budownictwa drogowego, powtarzają się poglądy, że w najbliższym czasie rozpocznie się formowanie plutonów, złożonych z bezrobotnych rezerwistów, pod komendą podoficerów, z dyscypliną wojskową. W miarę powiększenia się kadr bezrobotnych rezerwistów mają być tworzone kompanie, a następnie bataliony bezrobotnych. W tym celu jak słychać władze chcą organizować związki rezerwistów, które mają przeobrazić się w kadry dla utworzenia grup robotniczych.

Organizowanie batalionów robotniczych w Polsce ma być oparte na wzorach hitlerowskich. Zmilitaryzowany robotnik ma otrzymywać 3 zł. dziennie, oraz mieszkanie i utrzymanie w kuchni żołnierskiej, za co stracona mu będzie odpowiednia kwota.

Donoszą nam z Łodzi: Dowiadujemy się o niebywałym skandalu w łódzkiej Kasie Chorych.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA. Pat. — W-g danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa w dniu 4 b. m. 269,577 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5,319 osób.

Rozbicie rokowań z kartelem cementowym.

Ministerjum Przemysłu i Handlu prowadziło od dłuższego czasu rokowania z przedstawicielami Związku Polskich Cementowni w sprawie obniżenia ceny cementu. Ponieważ rokowania te, wskutek nieustępliwego stanowiska Związku nie doprowadziły do żadnego wyniku, p. minister Zarzycki zerwał wczoraj dalsze układy i skorzwał z przysługujących mu uprawnień przymusowego obniżenia ceny cementu.

Kierownikiem kartelu cementowego jest, jak wiadomo, poseł BBWR. p. Minkowski.

Żniwo działalności komunistycznej w Kasach Chorych.

Mianowicie, należności Kasy Chorych w największych przedsiębiorstwach zostały obłożone przez komornika aresztem na rzecz sumy, należnej Lwowskiemu Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków od Kasy Chorych w Łodzi. Suma ta wynosi zł. 104.000. Kasa Chorych w Łodzi musi dodatkowo wypłacić kilkanaście tysięcy złotych kosztów.

„Tania legenda”.

W jednym z ostatnich numerów „Słowa” p. Ksawery Pruszyński zamieścił obszerny artykuł, poświęcony sytuacji, jaka wytworzyła się w Niemczech po objęciu rządów przez Hitlera.

Autor nie bez słuszności stwierdza, że w Niemczech rozgrywa się jedna z dziejowych walk: walka między ustrojem kapitalistycznym a komunizmem.

Od wyniku tej walki będą zależały także przyszłe losy Polski. Po klęsce, jaką Sowiety poniosły w roku 1920-ym nad Wisłą, zaniechały one Polski, skierowały swe wysiłki w stronę Niemiec, uważając, że skoro zdobędą Berlin Polska podda się bez wystrzachu. Podobnie gdy Rosja w r. 1920-ym waliła na Wawszawę, ani się jej śniło porać się zdobywaniem Rygi czy Tallina. Rosja wdziała, że skoro zdobędzie Warszawę — Ryga i Tallin same się poddadzą.

Od tego czasu minęło lat 13 i odmieniło się wiele. Polska przestała być kluczową pozycją do zdobycia Europy.

W 1933 roku Rosja tak samo omija Polskę, jak 13 lat przedtem Łotwę. Choć tak samo, jak wtedy, dąży do zdobycia Europy. Gdyby ktoś chciał obalać tanią legendę o tem, że urastaliśmy w ciągu tych lat trzynastu do stanowiska nowego w Europie mocarstwa — nie znalazłby chyba lepszej broni. Byliśmy w roku 1920-tem, czem są dziś Niemcy, jesteśmy w 1933 czem była Łotwa.

Wyznanie to jest bardzo charakterystyczne. W ciągu ostatnich lat tyle słyszeliśmy, tyle czytaliśmy na łamach prasy sanacyjnej (nie wyłączając „Słowa”) entuzjastycznych zapewnień o mocarstwowości naszej, aż oto w siódmym roku ery sanacyjnej, sanacyjny pisarz w sanacyjnym „Słowie” nazywa to wszystko „tanią legendą” i stwierdza, że Polska, państwo 30-to milionowe, z tysiącletnią przeszłością, bogatą kulturą, spadło do poziomu drobnych państwek powojennych, w rodzaju Łotwy czy Estonii.

Nie będziemy na ten temat polemizować ze „Słowem”, wyliczamy tylko odpowiedni, logiczny wniosek: takie są skutki rządów sanacyjnych.

W dalszym ciągu swego artykułu przepowiada p. Pruszyński, że po długiej, zawziętej walce

Kościszce i Pułaskiemu. w St. Zjedn.

Uchwałę kongresu dzień 11 października, jako rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego przy obłożeniu Savannah, będzie obchodzony w całych Stanach Zjednoczonych niezmiernie uroczysto, zarówno w instytucjach rządowych, jak i w szkołach, świątyniach itd.

Jednocześnie postanowiono puścić w obieg w czasie najbliższym specjalne znaczki jubileuszowe z podobizną Kościszki.

Gigantyczny pomnik Dantego w Rzymie.

(Rzym. KAP). Chcąc upiększyć panoramę Wiecznego Miasta a równocześnie usymbolizować swoją ideę polityczną, Mussolini polecił rzeźbiarzowi Mario Tanchini zbudować z marmuru olbrzymi pomnik Dantego. Pomnik ten ma być większy od pomnika Wiktora Emanuela i wyższy od piramid egipskich. Średnica całego monumentu wyniesie 500 m., a wysokość 150 m. Według jednego z opracowanych już projektów ulubiana przez Włochów kolumna ma być zastąpiona przez wieżę o charakterze asyryjskim, której płaszczyny boczne zostaną ozdobione odpowiednimi mozaikami. Sam pomnik otrzyma za tło olbrzymie obramowanie w kształcie podkowy, które będzie wykonane z najlepszego kamienia. Całość zostanie pomyślana w ten sposób, że do atmosfery nowoczesnego Rzymu wnieśnie egzotyczne technienie Wschodu.

Zgon hr. Apponyi.

GENEWA, Pat.—Zmarł tu dziś hr. Apponyi, wybitny mąż stanu Węgier.

Pożar „Atlantique” dziełem zbrodniczej ręki.

PARYŻ (Pat) Specjalna komisja powołana do zbadania przyczyn pożaru na okręcie „Atlantique”, ogłosiła dziś swój raport, wyrażający opinię, że katastrofa wywołana została najprawdopodobniej przez zbrodniczą rękę.

500 szkiców — nie! to zabici może najsilniejszego buhaja... Ale ludzie znają wszystko i czytają z obrzydzeniem, takim jakiego się dostaje przy picu rycyzy.

A więc dalej zaczynamy nową pięć setkę... gdyż ludzie się już przyzwyczaili i nie dostają od nich nerwowej pokrwyki.

M. Junosza.

Firma MICHAŁ GIRDA
ZAMKOWA 20, Tel. 16-28
TO NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
KUPNA ŻELAZKI I KUCHENEK
«BRABORK» — KUCHENKA Zł. 15,—
ŻELAZKA 3 klg. . . . „ 18,—

Dr. Stefan Baczewski, znany przemysłowiec lwowski, członek Rady Miejskiej, prezes „sanacyjnego” t. zw. „Klubu Gospodarczego” w Radzie Miejskiej i członek prezydium Rady Grodzkiej B. B. W. R. we Lwowie, złożył wszystkie mandaty, piastowane z ramienia BB., na znak protestu przeciwko stanowisku sejmowego klubu BB. w sprawie ustawy samorządowej.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI?

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

KRONIKA.

Rzemieślnicy w obronie Bazyliki.

W dniu wczorajszym z okazji Imienin J. E. ks. Arcybiskupa Jajbrzykowskiego, zjawiała się w Dostojnego Solenizanta delegacja rzemieślników wileńskich, która, składając powinszowanie, jednocześnie złożyła następujące oświadczenie:

Związek Cechów w Wilnie na miesięcznym zebraniu delegatów w dniu 6 lutego 1933 roku po dłuższych naradach nad sprawą polemiki prasowej, dotyczącej sposobów zdobycia środków na ratowanie Bazyliki, pomny na tradycje katolickiego i polskiego rzemiosła m. Wilna, które wiązały katolickiego rzemieślnika z Wiarą Św. Katolicką i Jej Najdostojniejszymi Pasterzami oraz umiłowaniem piękna naszego miasta i jego zabytłok, stwierdza, że:

I. Jedynym rzeczowym i najlepszym sposobem ratowania Ba-

zylki jest wspólny, gromadny wysiłek wszystkich warstw i stanów, całego społeczeństwa do gromadzenia potrzebnych funduszy w drodze składek i ofiar choćby najdalej idących;

II. Obowiązkiem wszystkich rzemieślników m. Wilna, tak jak obowiązkiem całego społeczeństwa — jest najwyższa ofiarność, dlatego Związek Cechów m. Wilna wzywa wszystkich swych członków do składania ofiar i ze swej strony zapoczątkowuje listę składek, na którą już zebrano 145 zł. i przekazano Komitetowi Ratowania Bazyliki.

Jednocześnie Związek Cechów w Wilnie prosi wszystkie organizacje społeczne, aby też zechciały sprawę ratowania Bazyliki ująć w sposób rzeczowy — gromadzenia funduszy.

druga stronę mostu specjalnie dostarczonemu dla tego celu samochodami. Również pociąg Nr. 721 w dniu 11. II. będzie dochodził do przejazdu 158,83 km., skąd podróżni, bagaż i poczta zostaną przewiezieni bezpłatnie na drugą stronę specjalnymi samochodami. Wobec powyższego pociąg Nr. 152 odjedzie z miejsca przesiadania z opóźnieniem 1 godz. 25 min., a pociąg Nr. 721 — ze Słonimia z opóźnieniem 1 godz. 50 min.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE
— **Odwołanie honorowej Promocji Prof. Fontesa.** Z powodu choroby i niemożności przyjazdu do Wilna Posła Brzylskiego, który miał przyjąć w imieniu Prof. Antonio Cardoso Fontesa dyplom doktora medycyny honoris causa, zapowiedziana na dziś uroczystość wręczenia tego dyplomu nie odbędzie się. Uroczystość ta zostaje przeniesiona na dzień 8 marca b. r. Przesłane na dziś zaproszenia zachowają swoją ważność.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Sekcja wyrobienia Wewnętrznej Sodalizacji Marjańskiej Akademików** podejże do wiadomości, że we czwartek o godz. 7-mej odbędzie się zebranie Sekcji z referatem p. t. „Praca nad charakterem”.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— **Dzisiaj, na środzie literackiej** rozwinięte dyskusja na temat zawsze żywych problemów twórczości St. Wyspiańskiego. O symbolice „Wesela” mówić będzie prof. Mieczysław Limanowski, w referacie zatytułowanym „Róża i pawie pióra”. Będzie to trzecie z rzędu zebranie literatów wileńskich, poświęcone geniuszowi teatru, w związku z 25-leciem jego zgonu. Początek o 8,30 wiecz. Wstęp dla wprowadzonych gości 1 zł., dla akademików 75 gr.

Następna środa będzie uroczystościem 50-lecia pracy pisarskiej prof. Marjana Zdziechowskiego, prezesa honorowego wileńskiego Związku Literatów

— Ważne zebranie T-wa Przyrodników odbędzie się we czwartek o godz. 7 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

— Członkowie nauki: Prof. Wł. Mierzewski — Budowa i funkcje worków powietrznych ptaków w świetle najnowszych badań; Dr. Jan Kruszyński — Mikrografia plastyczna (z przezroczami).

— Członkowie administracyjni: Wybory Prezydium Zebrania. Sprawozdanie ustępujących władz Oddziału. Wybory nowych władz Oddziału. Wolne wnioski.

— Staraniem T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego odbędzie się w sali Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (Mała Poblulanka 1, w podwórzu) we czwartek dn. 9 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. pogadanka profesora I. S. B. D. ra J. Wilczyńskiego „O wydrze”, na rzecz Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Komunikat Związku Pań Domu. We czwartek 9 lutego b. m. o godz. 5 tej w sali Towarzystwa Kredytowego Jagiellońska 14 odbędzie się Ważne Zebranie Roczne.

— Ważne zebranie T-wa hodowli gołębi pocztowych „Czuwaj” odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 6 tej w lokalu prezesa T-wa p. Chojnickiego przy ul. Kopanica 12 m. 4.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE
— **Odczyt w Resursie rzemieślniczej.** W związku z nowymi przepisami o wynagrodzeniu za naukę w rzemiośle, oraz ze względu na częste wypadki zatargów na tem tle między pryncypałem, a uczniem, p. mecenas Leonard Rodziewicz wygłosi w dniu 8 ym lutego b. r. o godzinie 8-jej — w Sali Resursy przy ul. Baksta Nr. 2 odczyt dyskusyjny p. t. „Charakter prawny umowy o naukę w rzemiośle”. Wstęp bezpłatny.

— Spółdzielnia szewska. Organizacja Spółdzielni Szewskiej posuwa się naprzód. Opracowano już statut spółdzielni i ułożono wytyczne pracy.

Ostatnio odbyło się kilka po-

Jubileusz prof. Marjana Zdziechowskiego.

W roku 1932 upłynęło 50 lat od chwili ukazania się w Atenach, redagowanym przez Piotra Chmielowskiego rozprawy Marjana Zdziechowskiego o początkach twórczości pisarskiej Henryka Sienkiewicza. Odtąd ukazywały się stale książki i rozprawy prof. Zdziechowskiego, dające podstawowe wyniki badań oraz odznaczające się wielkim talentem pisarskim. Należy tu wymienić takie dzieła, jak „Mesjanści i słowianofilia”, „Byron i jego wiek” (dwa tomy o przeszło 1000 stron), „Szkice literackie”, „Odrodzenie Chorwacji”, „Wizja Krasieńskiego”, „U obłędnej mesjanizmu”, „Pesymizm, romantyzm i podstawa chrześcijaństwa” (dwa tomy do 1000 str.), „Gloryfikacja pracy” (rzeczonego Stanisława Brzozowskim), „Wpływy rosyjskie na duszę polską”, „Europa, Rosja i Azja”, „Napoleon III” i wreszcie

w roku jubileuszowym ukazała się część pierwsza większego dzieła pod tyt.: „Napoleon i Chateaubriand”. Wymienione tu zostały większe dzieła jubilatów z pominięciem mniejszych rozpraw i książek.

Dla uczczenia zasług prof. Marjana Zdziechowskiego zawiązał się komitet organizacyjny obchodu 50-lecia jego pracy pisarskiej, złożony z przedstawicieli Uniwersytetu Stefana Batorego i Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie, który ustalił następujący program obchodu jubileuszowego:

Dnia 15 lutego r. odbędzie się w murach po-Bazylijskich „Sroda Literacka”.

Dnia 18 lutego r. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu uroczystość wręczenia przez Senat Akademicki dyplomu d-ra filozofii honoris causa.

Tragiczne położenie nauczycieli.
Całe nauczycielstwo szkół prywatnych otrzymało wymówienie w dn. 1 lutego.

W szeregach nauczycielstwa rozszalała się alarmująca i katastrofalna wiadomość. Oto całe nauczycielstwo zatrudnione w szkołach prywatnych, otrzymało wymówienie pracy w dn. 1 lutego.

W motywach powołano na to niepewność położenia: niewiadomo, jakie będą obowiązki programy, niewiadomo, ile klas i jakie będą znieśione, niewiadomo, które przedmioty zostaną uznane za nieobowiązkowe... Podobno, np. wedle pogłosek ma być zniesiona obowiązkowa nauka rysunków i śpiewu.

Wobec ogromnej ilości szkół prywatnych w Polsce, które w szczególności w b. Kongresówce dźwigają na sobie ciężar kształcenia młodych pokoleń, wytworzyła się sytuacja poważna. Wchodzi w grę także kwestia bytu tysięcy nauczycieli.

Przed 3 dniami zebrali się t. zw. komisja norm i plac, aby zastanowić się nad prawną stroną wymówienia. Jutro nad tą samą sprawą obradować ma Związek Dyrektorów.

Są to pierwsze oplakane skutki gwałtownego tempa, w jakim przeprowadza się reformę, która w dodatku tyle budzi zasadniczych co do swej treści — wątpliwości.

Wystawa obrazów i rzeźb samouków Wileńszczyzny.
Dyrekcja Stał. Wyst. Sztuki, po porozumieniu się z Radą Nadzorczo-Artystyczną, postanowiła, po zamknięciu wystawy obecnej, urządzić w Wilnie, na wzór stolicy, wielką wystawę samouków wileńskich i Wileńszczyzny pod nadzorem Rady Nadzorczo-Artystycznej.

Wystawa ta zapozna społeczeństwo z pracą samouków i dopomocze wynaleźć wśród nich najbardziej uzdolnionych. Zdecyduje o tem specjalnie na ten cel wybrana komisja artystyczna, która również będzie wyznaczała nagrody.

Wszystcy samoucy, pragnący wziąć udział w tej wystawie, mogą zwracać się po informacje do dyrekcji Stał. Wyst. Sztuki, Wielka 32, listownie lub osobiście codziennie od 5—7 wiecz.

Wystawa ta zostanie otwarta w końcu b. m.

WYPADKI.
— **Zaginienia.** W ciągu dnia wczorajszego do policji wpłynęły dwa zameldowania o zaginięciach. Przed kilku dniami wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił nauczyciel Bolesław Treczko, zamieszkały przy ulicy Podgórznej Nr. 5. O zaginięciu nauczyciela zameldował właściciel mieszkania, u którego p. Treczko mieszkał w charakterze sublokatora.

W tymże dniu wpłynęło zameldowanie o zaginięciu kelnerki z piwiarni przy ulicy Styczniowej, Marii Wajnsztejnówny, która w dniu 5 b. m. wyszła z domu i zaginęła. Matka przypuszcza, że uległa ona nieszczęśliwemu wypadkowi.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Kradzież sklepowa.** Ubiegłej nocy nieujawnieni narazie złodzieje przy pomocy zerwania okiennic przedostali się do sklepu kolonialnego p. Bobera przy ulicy Makowej nr. 10, skąd skradli rozmaite towary na sumę 600 zł. Policja prowadzi dochodzenie. W ciągu nocy przeprowadziła policja śledczą szereg obław w spelunkach złodziejskich. W wyniku tych obław zatrzymano około 10 zawodowych złodziei. Poszukiwania skradzionych towarów trwają.

— Włamanie do sklepu hurtowego. Do sklepu hurtowego przy ul. Szpitalnej 18 Becla Joselona, zam. przy ul. Zawalnej Nr. 10, dostali się w dniu 6 b. m. złodzieje przez otwarte, powstały po odchyleniu żelaznych drzwi od dołu. Złodzieje wynieśli dwie skrzynie herbaty, 13 worków rodynek i innych produktów spożywczych. Firma poniosła stratę na sumę 2 tysięcy zł.

— Garderobe damska i bielizna. Łącznej wartości 470 zł., skradziono z mieszkania Apolonii Grygaliń (Tyzenhauzowska 2). Złodzieje oderwali koszyk od drzwi.

— Awantury uliczne. Policja interwenjowała w ciągu ubiegłej doby w 12 wypadkach oplitwa i zakłócenia spokoju publicznego, w 27 wypadkach przekroczeń przepisów o ruchu kołowym i pieszym, sanitarnych, handlowych itd., w 10 wypadkach kradzieży, przyczem w dwu wykryto złodziei.

„Gdynia” — odczyt w jęz. esperantem. 22.55: Kom. meteor. Muz. tan.

Czwartek, dnia 9 lutego 1933 r.

11.40. Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.40: Muzyka dawna (płyty) 15.15: Gielda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Kola Misyńskiego. 15.35: „Jak oszczędzają u nas i gdzieindziej” — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „O pozycji chińskiej” — odczyt. 17.00: Debussy-Fragmenty z dramatu li. rzeckiego. „Pels i Melissa” (płyty). 17.40: „Europa dziś i jutro” — odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Kom. literacki. 18.45: Rozmait. 19.00: Odc. pow. 19.10: „Skrzynka pocztowa. 19.45: Pras. dz. radi. 20.00: Muzyka lekka. 21.30: Stuchowski. 22.15: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: „Planety” — Holsta (płyty).

Pomysłowe oszustwo.

Jak naiwny rzeźnik z Zarzeczka, łascząc się na dolary — stracił majątek.

Niezwykła ze względu na pomysł przestępstwa, a zdumiewająca na nieprawdopodobną naiwność, jakiej przykład dał poszkodowany, sprawę rozpatrywał wczoraj wydział karny sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Mordka Rapp, który, wraz z karaniem już poprzednio Eljaszem Kotłowskim vel Kotłowskim, dopuścił się oszustwa, narażając na dotkliwą stratę właściciela jatki mięsnej, mieszczącej się przy ul. Zarzecznej Nr. 14. Bolesława Nowika.

W marcu 1931 r. jeden ze znajomych Nowika poznał go z Kotłowskim, który miał zetknąć go ze specjalistą do fabrykowania dolarów, których Nowik pożądał niepoświęcając.

Nazajutrz, zgodnie z umową, Kotłowski przyszedł z innym żydkiem, który zapewniając, iż potrafi z każdego banknotu dolarowego zrobić identyczną jego kopię, obiecał sztukę tę przeprowadzić z dolarami, które dostarczy mu Nowik. Zyskiem mieli się dzielić na połowę.

Olsniony wizją łatwego i szybkiego wzbogacenia się Nowik dał nieznanemu 60 zł. na zakup niezbędnych przyrządów.

Na drugi dzień przystąpiono do pierwszej próby. Ostrożny Nowik tym razem zarzykował banknot dwudolarowy, z którego istotnie w ciągu dwu godzin uczyniono dwa banknoty i te złatwością zostały przez Nowika puszczone w obieg.

Zachęcony próbą, postanowił zadzierzgnąć z „cudotwórcą” bliższy kontakt. Dał mu już 500 zł. na przyrządy i chemikalia i umówił się na 15 marca, kiedy to przygotuje większą ilość dolarów.

Oznaczono dnia nieznanym przynosił kasietę z różnymi przyrządami, termometrem, obłówkami kolorowym i płynami w butelkach mniejszych i większych.

Przystąpiono do kopjowania. Nowik wypróżnił kieszenie, suto zaopatrzone w różne banknoty na ogólną sumę 467 dolarów i 335 zł. oraz bilonem w kwocie 7 zł. 50 gr.

Fabrykant pokrajał odpowiednio papier, namoczył banknoty, poprzekładał je arkusikami papieru i włożył do koperty, którą umieszczono w kasiecie stołowej pod deską ze sprężyną, mającą odgrywać rolę prasy.

Po skutecznieniu tej operacji,

Sprawa o fałszerstwo weksli.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko małżonkom: Stefanji i Bronisławowi Chądzyńskim, oskarżonym o puszczanie w obieg weksli z fałszywym zyrem.

Akt oskarżenia zarzucał im, iż wystawili i puszcili w obieg 3 weksle z podobnym podpisem zyrantów: mec. Zbigniewa Jasińskiego i dr. Stefana Burhardta.

Na rozprawie Stefanja Chądzyńska całą winę przyjęła na siebie, tłumacząc, że pieniądze te były potrzebne jej mężowi dla podtrzymania pogrążającego się coraz bardziej w ruinę majątku Bierzdyczyskiej koło Oszmiany.

Oskarżony Chądzyński do winy nie przyznał się, twierdząc, że

Skazanie bigamisty.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 28-letniego Jana Kosca, oskarżonego o dwużenstwo. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 12 kwietnia ub. roku, będąc żonaty, wstąpił w powtórny związek małżeński z Ma-

Strach powszechnym uczuciem sowieckich obywateli.

Moskwa (Centropress). — W roku ubiegłym ogromne wrażenie wzbudziła w ZSSR sztuka Afigenowa pt. „Strach”, w której autor dosadnie charakteryzował ludność sowiecką, która wiecznie czegoś się boi i drży ze strachu przed nowymi rozkazami władz sowieckich.

I dziś jeszcze sztuka Afigenowa jest aktualna, zwłaszcza kiedy ogłoszone zostało rozporządzenie o paszportach. Prości obywatele Moskwy, Leningradu, Charkowa i wielu innych miast nie mogą prosto zasnąć. Nie wiedzą czy otrzymają paszport i czy nie muszą opuścić swych domów rodzinnych i udać się gdzieś do zakątków państwa. To uczucie wiecznego strachu opisuje pewien feljetonista na łamach „Wieczornej Moskwy” w feljetonie pod t. „Iwan Iwanowicz”.

„Iwan Iwanowicz” wiecznie się czegoś boi. Na początku rewolucji bał się, że właścicielem odebrana będzie ich własność prywatna.

„Przecież nie posiadacie własnego warsztatu. Nie macie nawet maszyny do siekania mięsa! Poco się bać?”

Wydało rozporządzenie o powszechnym obowiązku pracy. Iwan Iwanowicz znów się lęka, —

kasietkę zamknięto na klucz. Według zapewnienia proces kopjowania miał trwać 10 godzin, a wobec tego, zabierając klucz, przyrzekł przyjąć następnego dnia, by wyjąć już podwojone banknoty.

Z każdą chwilą wzmagająca się emocja Nowika poczęła zmieniać się w zdenerwowanie, gdy o oznaczonej porze „fabrykanci” nie zjawili się.

Upływały minuty, kwadranse, godziny, a z ich biegiem Nowik przyzywał wprost tortury niepewności.

Wreszcie dopasowanym kluczem otworzył kasietkę i w kopercie znalazł czyste papierki. Banknoty bowiem ułotniły się.

Poszkodowany Nowik pobiegł do wydziału siedzącego i zawiadomił, że został ograbiony przez Kotłowskiego i jego towarzysza. Późtem zmąślił całą historię napadu, zatajając przed policją w jakich sposób padł ofiarą oszustwa.

Wdrożone śledztwo wykryło prawdę. Zarządzono pościg za oszustami i wręczulacie po kilku dniach ujęto Kotłowskiego w Białymstoku.

Przynależność częściowo do winy, oświadczył jednak, że z wyłudzonego piędzmi wyjechali do Warszawy. Tu jednak jego współnik wraz z pieniędzmi zbiegł i ukrył się.

Kotłowski stawiony przed sąd, skazany został w pierwszej instancji na 4 a w drugiej na 1 rok więzienia.

Po pewnym czasie wśród zlikwidowanej bandy oszustów, grających w Baianowiczach poznano sprawcę afery z banknotami w osobie Mordki Rappa.

W czasie siedzizna zatrzymany energicznie wycierał się udziałem w oszustwie, stwarzając alibi, które zostało przez śledztwo obalone.

Wczoraj w czasie rozprawy pod ciężarem nagromadzonych dowodów jego winy, zmienił zdanie, przyznając się, iż to on oszukał Nowika, lecz kwestjonował wysokość strat, na jaką naraził swą ofiarę.

Sąd po zbadaniu świadków, wysłuchaniu oskarżeń wiceprokuratora p. D. Piotrowskiego i pełnomocnika powoda cywilnego, mec. Engiela, skazał oskarżonego, na 2 i pół lata więzienia z utratą praw publicznych obywatelskich i honorowych przez lat 10.

Na rzecz poszkodowanego Nowika od skazanego zasądzono 5161 zł. 30 gr.

Kos.
Emeres.

o tych manipulacjach wekslowych żony nic nie wie i nie brał w nich udziału.

Poczem zeznawali świadkowie. Po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stefanja Chądzyńska uznana została za winną dokonania zarzucanych jej przestępstw i skazana na 8 miesięcy więzienia. Na mocy amnestji karę tę zmniejszono jej do 1 miesiąca, zaś wykonanie zawieszono na przeciąg 2 lat. Bronisława Chądzyńskiego z braku dowodów uniewinniono.

Ponadto od oskarżonych sąd zarządził na rzecz poszkodowanego Jasińskiego 100 zł.

Przewód sądowy potwierdził powyższy zarzut, wobec czego bigamistę skazano na 1 rok więzienia. Karę tę na mocy amnestji sąd zmniejszył do 6 miesięcy. (m)

„Przecież i tak pracujecie całe życie. Czego się więc obawiacie? — zapytywali się go przyjaciele w urzędzie. — Przecież jesteście buchalterem!”

I nagle dowiadują się, że Iwan Iwanowicz nie pracuje, ale tylko udaje, że coś robi.

Nastął okres NEP-u i Iwan Iwanowicz boi się inspektora finansowego. Niedawno Iwan Iwanowicz znów ogarnięty został uczuciem strachu:

„Stylszelisz? Rozpoczęła się czystka partji!”

„Przecież jesteście bezpartyjni. Czego się boicie?”

„No, wiecie, wyczyszcza cię, a potem udowodnią że jesteś partyjni...”

Dekret o paszportach wyproduwał Iwana zupełnie z równowagi. Na gwałt kupuje kufry i ogłosił sprzedaż sprzętów: kanapa po dziadku, koty syberyjskie i komplet dzieł Nemirowicza-Danczenki. Bezszykownie jęli się kłody uspokajać Iwana, że przecież jest człowiekiem pracującym, niezdemmoralizowanym, stary obywatel Moskwy itd. Iwanowicz martwi się, pot zimny występuje mu na czoło a jego strach zaraźliwie oddziałuje i na otoczenie”.

